

GAZETA W. KIEŚTWA POZNAŃSKIEGO



PRZEDPŁATA:

ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal.
20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY:

1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na 1/4 szerokości
przyjmują się tylko w Ekspedycji.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Warszawa, 13 Maja. — Jenerał gubernator Kryżanowskiej podał się do dymisji, dyrektorów zaś dwóch gimnazyj urlopowano, ponieważ niechcieli się przychylić do nakazanego przez Moskiewę ryczałtowego wyganiania studentów z gimnazyjów.

Darmsztadt, 13. Maja. — Na posiedzeniu wczorajszym izby wniósł deputowany Hoffmann o uproszczenie rządu, aby starał się wyjednać w bundestagu, izby ordynacya wyborcza heska z r. 1860 niebyła wykonaną, ale konstytucya z r. 1831 z prawem wyborczym z r. 1849 przywróconą została, z zastrzeżeniem pewnych zmian w tejże konstytucyi.

Kassel, 13. Maja. — Jenerał Willisen napróżno wczoraj z rana domagał się posłuchania u elektora. Wieczorem odbyło się posiedzenie nadzwyczajne ministerstwa w pałacu elektorskim. Po którym przypuszczono jenerała Willisena na posłuchanie. Ministerstwo postanowiło nieustępować. W mieście panuje wzburzenie umysłów. Z wielu miejsc donoszą o nowych protestacyach wyborców i o wstrzymywaniu się od wyborów.

Londyn, 13. Maja. — Na posiedzeniu izby niższej odpowiedział Layard na interpelacyą Freelanda: że niewierzy, aby Turcy zostali pobici przez powstańców, jak o tem donosi depesza z Raguzy.

Londyn, 14. Maja. — Wiadomości z Nowego Jorku z d. 3. b. m. potwierdzają zajęcie Nowego Orleanu bez walki. Warownia

Macon poddała się bezwarunkowo. Wkrótce stoczą walną bitwę pod Memfis. Wedle pogłoski jenerał Beauregard opuścił Korynt.

Newjorski Herald donosi, że Mercier od czasu oblężenia Nowego Orleanu pracował nad pośrednictwem między północą i południem. Rząd unii odrzucił pośrednictwo. Cesarz Napoleon podobno chce uznać południe.

— Pod Nowym Orleanem znajduje się 13 statków kanonierskich. Przed opuszczeniem Nowego Orleanu jenerał Lovell spalił zapas bawełny tam nagromadzonej i zatopił pancerny statek Mississipi.

— Na posiedzeniu izby niższej odpowiedział Layard na interpelacyą Griffita, że rząd francuski nieudzielił rządowi angielskiemu żadnych objaśnień względem podróży księcia Napoleona do Neapolu.

Wrocław, 14. Maja. — Szósty korpus ma natychmiast dostarczyć zbyteczne swoje konie 4 i 7 korpusom.

Sztutgard, 14. Maja. — Na posiedzeniu wczorajszym izby zapytał deputowany Mittnacht ministra spraw wewnętrznych Lindena, jak rząd sobie postąpi w sprawie heskiej konstytucyi, a w szczególności co do prawa wyborczego z r. 1849.

Wiedeń, 14. Maja. — Redaktor Vaterlandu Keip uznany został winnym obrazy majestatu.

Paryż, 14. Maja. — Wedle telegramu z Neapolu z dnia wczorajszego przybył tam książę Napoleon.

PRELEKCYE

profesora Duchńskiego.

Zacniemy zdanie sprawy z posiedzenia 16. przetłómaczeniem ostatniego okólnika. Kilku dniami przed posiedzeniem, przyjaciele profesora streszczają z notat jego przedmioty, które ma rozbiierać i takowe streszczenie rozsyłają, w celu, aby i nieobecni na prelekcji, wiedzieli o czem mowa; a często są tam i rozprawki małe. Ostatnie takie streszczenie, które zwiemy okólnikiem, jest interesujące, z powodu, że znajdują się w onym, mapka i cytaty dowodów, jakoby główne akta procesu, jakoby główne zasady, paragrafy kodeksu, które uprawniają system profesora. Oto dosłowne tłómaczenie tekstu ostatniego okólnika i krótkie określenie znajdującej się w onym mapki.

Przedmioty do rozbioru na 16tem posiedzeniu.

Główne charaktery historii porównawczej Turko-Moskali z Turko-Ottomanami, szczególnie pod względem ich stosunków z innymi narodami Turańskimi i chińskimi z jednej strony, a zaś narodami Indoeuropejskimi z drugiej strony. Te dwieście sekt religijnych na które się dzieli większość Moskali znajdujących się po za kościołem urzędowym, nie mają nic wspólnego z sektami narodów Indoeuropejskich. Wszystkie sekty Moskali są pogańskie i nader wielkie nieprzyjaciółki cywilizacyi słowiańskiej i ogólnie germano-lacińskiej. Odpowiedź dziennikowi moskiewskiemu: Dzień. To jest treść przedmiotów traktowanych na 16. posiedzeniu. Następują cytaty:

1) »Rosyanie są Europejczykami.« (Nakaz Katarzyny II. komisji praw 1769 r.).

2) »Rosyanie, o tyle tylko są Europejczykami, o ile ich takowymi zrobiła definicya ich monarchini.« (Mirabeau. Doutes sur la liberte de l'Escaut, p. 67).

3) »Moskale, którzy byli najbliższymi sąsiadami Słowian Nowogrodu i Smoleńska, (Wes, Mera, Muroma) płacili daninę Rusom Waragom, ale nie mówili po słowiańsku na początku 12. wieku, tj. za czasów kronikarza Nestora z Kijowa.« (Nestor, na początku swojej kroniki, w obliczaniu narodów płacących dań Rusom Waragom podług języków ktorými mówili. We wszystkich wydaniach petersburskich i w wydaniu Szletzera).

4) »Za czasów wojen Suzdalczyków Moskali przeciwko Słowianom

z Nowogrodu i z Kijowa w latach 1169—1170, tylko książęta ruscy i ich drużyna mówili po słowiańsku i byli chrześcianami w Wiel. Księstwie Suzdalskiem.« (Sznitzler, członek akademii petersburskiej, L'Histoire de la Russie, Paris 1854, str. 2). Napad Mongołów w 13. wieku zastał stosunki Moskali do Słowian Nowogrodzkich i Nad-Dnieprzańskich w tymże samym stanie. (Sznitzler, L'Histoire Intime de la Russie 1847. Vol. 1, p. 6).

5) »Żywiol fiński przeważał na Suzdalu i był przyczyną opozycyi Suzdalczyków przeciw postępowi chrześcianizmu aż w 12. wieku.« (Słowiew, prof. historii w uniwersytecie w Moskwie; O Wlianii Duchowienstwa... p. 7).

6) »Wes, Mera, Muroma, zamienili się w Słowian, gdyż nauczyli się mówić po słowiańsku.« (Karamzyn. Historia cesarstwa rosyjskiego, vol. 1, koniec rozdziału 4. w wydaniu petersburskiem).

Następują potem cytaty wyjaśniające trzy punkta i 7) że 13sty wiek zastał w Nowogrodzie, w Smoleńsku, na Dnieprze i na Dniestrze, dziesięć, a podług niektórych historyków aż trzynaście biskupstw, a mianowicie w Rostowie, w ziemi Mery na przestrzeni zajętej teraz przez 40,000,000 Turanów Moskali. Dowody na to u wszystkich historyków traktujących o rozwoju religii chrześc. w posiadłościach książąt Rurykowiczów.

8) Rodziny szlacheckie w Polsce wschodniej, pochodzą od książąt Rurykowiczów i ich drużyn (po mieczu lub po kądzieli), i na ostatek z włościan i mieszczan kraju.

9) Kozacy a włościanie Rusi, przedstawiają dwa żywioły zupełnie przeciwne sobie. Żywiol kozacki jest pasterski, zaś żywioł włościański jest rolniczy.

Co do mapki. Ma ona napis taki: Granice między narodami Słowiańskimi a Turańsko-Moskiewskimi. Następne miasta: Nowogród, Smoleńsk, Brańsk, Charków, Pułtawa i Ekaterynosław, są ostatniemi znacznymi miastami ludów Indoeuropejskich czyli Indogermańskich ku Wschodowi.

Brańsk, z kąd wywodzą się książęta ognińscy i Putywl sławny z poematu wyprawy Igora na Połowców, dziś mają mieszkańców mieszanych; ale rzeka Desna, przy której leży Brańsk, należy podług podziału Europy we względzie hydrograficznym i plastycznym, do systemu Europy zachodniej, bo rzeka owa wpada do Dniepru; tak jak Doniec, Oka i Ugra należą do systemu Wołżańskiego czyli moskiewskiego, którego

Z Aten donoszą pod d. 10. Maja, że ministerstwo podało się do dymisji. Tricoupis wymówił się od utworzenia nowego ministerstwa. Izby się odroczyły, miasto wzburzone.

Kassel, 14. Maja wieczorem — Kaselska gazeta donosi, że rząd tutejszy tłumacząc nową ordynacją wyborczą przed bundestagiem oświadczył, iż niemoże uwzględnić proźby zgromadzenia bundestago ego o zawieszenie wyborów, w obec zobowiązań konstytucyjnych.

Kassel, 15. Maja. — Wedle ostatniej Hessische Morgenzeitung, generał Willisen od wczorajszego wieczora przeniósł się do hanowerskiego Mündenu. — W 23 miejscach nikogo nie obrano. Do protestacji wyborczej przystąpiło oprócz 25 pierwszych miast, większość dziedziców. W powiecie Hofgeismar z 43 burmistrzów wiejskich tylko 3 oświadczyło się w duchu rządowym.

Berlin, 14. Maja. — Najj. Pan raczył nadać tajn. registratorowi w ministerstwie handlu, przemysłu i robót publicznych, radzcy kancelaryi Sturm, order królewskiej korony 4tej klasy, i czeladnikowi Graapowi w Schippenbeilu medal za ocalenie życia, a zamianować pomocnika prokuratora K. Knolla w Labiau prokuratorem w Grodzisku; tudzież sędziów pokojowych Sitta w Kolonii i Boelinga w Akwizgranie i adwokata Schurmana w Kolonii, Kusenbergera w Düsseldorfie radcami sprawiedliwości.

Berlin, 14. Maja. — Tutejsza Bank u. Handelszeitung pisze: pomiędzy ministrem spraw wewnętrznych a zastępcą prezesa policji berlińskiej zaszły nieporozumienia, które skłonią zapewne ostatniego do zmiany posady. Podobno różnią się w zdaniu co do postępowania z dziennikami i czuwania nad całą prasą.

— Prezes rejencji akwizgrańskiej Kühlwetter przybył tu i znosił się z księciem Hohenlohe, ministrem v. der Heydem, był także u króla. Z tego powodu wnoszą, że pan Kühlwetter obejmie ministerstwo handlu.

Ponieważ elektor heski wpadł na myśl dowcipną zmuszenia wyborców do wybierania tylko takich deputowanych, którzy uznają konstytucją z góry przez niego nadaną w r. 1860, a to przez przez dopuszczanie takich wyborców tylko na wybory, którzy uznają naprzód konstytucją z r. 1860 przeto uprzedził wszelkie wnioski co do konstytucji z r. 1831 i uderzył przedstawienia i wnioski poczynione w bundestagu ze strony Prus i Austrii. Z tego powodu występuje Sternzeitung ministeryalna przeciw temu rozporządzeniu elektorskiemu, jako wiążącemu praktykę konstytucyjną z warunkiem dotąd niesłychanym. Gdy więc ta sprawa tylko przez bundestag może być rozstrzygnięta, a elektor ani na bundestag ani na rządy niemieckie wcale nie zważa i sobie radzi jak mu się podoba osobiście, przeto rząd pruski na dalsze kroki przeciw takiemu samowolnemu postępowaniu zdecydował się i wysłał tym końcem generała Willisena z najwyższymi poleceniami do Kasslu. Mówią, że wyszły rozkazy do korpusów 4 (z prowincji saskiej) i 7 (z prowincji westfalskiej), aby stanęły w pogotowiu do marszu. Giełda tem postanowie-

obszary z górami uralskimi, bez Sybiru i Kaukazu formują połowę Europy, to jest Wschodnią Europę. Tak jest podzielona Europa i pod względem plastycznym.

Profesor nasz rozdaje od czasu do czasu swoim słuchaczom mapki autografowane, obfidsze w materyały aniżeli znajdujące się w ostatnim okólniku. Na mapkach p. Duchńskiego, w okolicach Brańska, na Dnieprze są pomieszczeni Polechy. Podług p. D. są to szczątki Lecców przyprowadzonych z nad Wisły przez Wijatkę, których większość cofnęła się przed Turanami do Mery i tu była podbita przez Turanów Bułgarów. Dzisiejsi Bułgarzy są zlewkiem Turanów z Lechami.

Rozdawał też p. D. i mapy w języku moskiewskim dla Moskali. Dla scharakteryzowania w całości ostatniej mapki, która ma wielkie znaczenie w wyjaśnieniu systemu p. D. dodamy, że Estonia i kraje ku Finlandyi jakoteż kraje nieco wyżej od Ekaterynosławia, w kierunku do ujścia Donu przy morzu Azowskiem, są oznaczone i jako indo-europejskie i jako turańskie. Ważna tego przyczyna: włościanie Estonii i Finlandyi są Turanie z pochodzenia, to jest bliscy są Moskalom z praw krwi, ale są oni wychowani tradycjami kościoła katolickiego, który zachował im język narodowy, lecz ustalił ich w jedności ze Słowianami i z innymi narodami szczepu indyjsko lub aryjsko-europejskiego w potrzebach wpływających »z tradycji cywilizacji rzymskiej, pogańskiej i ogólnie łacińsko germańskiej« co do pojęcia osobistości w pojęciu o prawie, o powinności, o własności ziemskiej itd.

Co do mieszkańców od Ekaterynosławia ku morzu Azowskiemu, są tam i włościanie charakteru staroukraińskiego i Turanie, z których jedni mówią już po słowiańsku, drudzy używają jak jeszcze wiele Moskali w samem sercu Moskwy w gubernii włodzimierskiej, kostromskiej, nizegorodzkiej, języków narodowych turańskich.

Przystępujemy teraz do krótkiego zdania sprawy z samego wykładu ostatniej prelekcji.

Już z samego wywodu powag na które profesor z syła się w ostatnim swoim okólniku, widoczna było, że natarczywiej niż dotąd, nastaje na wywołanie publicznej rozprawy z uczonymi moskiewskimi. Zdarzyło się że przez pomyłkę w okólniku zamiast: Réponse au journal Dień (Jour) było powiedziano w niektórych egzemplarzach: Réponse à M. Szewyriew. Ów przegląd moskiewski redagowany w duchu panslawistyczno-moskiewskim, Dień, napada na szlachtę na Rusiach i napada w sposób prowokujący włościan przeciw szlachcie.

P. Duchński mówiąc, że mieszkańcy Rusi bronić się tylko mogą

niem wcale się nie zatrwożyła, owszem przyjęła je z pewnem zadowoleniem.

— Z Nakła piszą do Ostdeutsche Ztg., że tam w dniu 7. Maja przyszło do zawichrzeń publicznej spokojności wskutek postępowania porucznika H. i dwóch aspirantów oficerskich. Korespondent tejże gazety powiada, że dopuścili się oni zniewagi pewnego towarzystwa z dam i mężczyzn złożonego na ulicy, wskutek czego przyszło do starcia się między wojskowymi i cywilnymi, do zamachów na własność spokojnych obywateli, przez wybijanie okien, usiłowania wysadzenia drzwi, wyzywania: wy żydzi i demokraci itd. Bromberger Ztg. potwierdza te fakta i dodaje, że niespokojni zwrócili się do hotelu Bauera, dokąd się schroniło dwóch panów, którym powrót odcięto do swego zamieszkania i tam pod przywództwem porucznika H. II. wpadła rzesza złożona z uzbrojonych hausknichtów do pokoju na pierwszym piętrze, gdzie aspirant wojskowy S. z dobytym pałaszem krzyknął na pana Lewina: oddaj moje szlufy albo cię na miejscu przebiję. Pan Lewin długo znajdował się w tem niebezpiecznym położeniu, aż mu przybyło na pomoc kilku obywateli i S. niemógł wykonać swej groźby. Wielkie oburzenie panowało w tem miasteczku z tego powodu. Zawiadomiono o tem komendanta pułku z proźbą, aby raczył bronić życia i własności obywatelskiej.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 10. Maja. — Tutejszy korespondent do Bresl. Ztg. opowiada pod powyższą datą, między innymi fakta następujące:

Burmistrz miasta Prasnysza (w Płockiem), niejaki Babuski, ścigał już od dawna na siebie powszechną nienawiść i wzdargę przez swoje denuncyacje, które służyły Moskalom za podstawę do różnych przesładowań. Otóż ów Babuski wróciwszy w dniu 7. b. m. z wycieczki jakiejś do domu, jał się rozbierać w sypialni od której okno było otwarte. Naraz padł strzał z ulicy przez okno i znieawidzonego policyanta trupem położył. Sprawcy nie wykryto.

Jeden z oficerów rosyjskich polskiego rodu, stojący garnizonem w Piotrkowie, nazwał postępowanie generała Martynowa z burmistrzem piotrkowskim barbarzyńskim, w skutek czego wysadzone go do aresztu. Wyrwawszy okno celi więziennej na pierwszym piętrze, zaczął on w gorzkich słowach rozwodzić się przed zebraniem tłumem nad Martynowem i nad tymi co go przysłali, dodając, że przekłada śmierć nad hańbę służenia pod rozkazami podobnych ludzi. Jakoż wyskoczył z okna i roztrzaskał sobie głowę o bruk. Martynow przełknięty kazał wyprawić samobójcy wspaniałą pogrzeb, w którym wszyscy niemal oficerowie garnizonu wzięli udział sposobem demonstracji przeciwko tyranii.

Od dni kilku aresztują w Warszawie różnych rosyjskich oficerów, mających kwatery w domach prywatnych. W jednej dzielnicy miasta aresztowano ich 6, a w drugiej 4. W koszarach mają podobno miejsce jeszcze liczniejsze aresztowania. Dzieje się widać, coś całkiem niezwykłego w łonie armii rosyjskiej.

— Podczas nabożeństw majowych oświecano dawniej lampami pogasi N. Panny, ażeby pobożni mogli i wieczorami modlić się przy tych posągach pod gołem niebem. Tego roku spróbowali kapucyni tutejsi ubrać w lampki swój posąg N. Panny, ale policyanci wszystkie pogasili.

z wielkiem ograniczeniem dowodów naukowych, jak to widoczna z ostatniej znakomitej pracy Grabowskiego, postanowił odpowiedzieć Dniowi i wywołać wydawcę lub jego przyjaciół zagranicą do rozprawy w Paryżu. Tymczasem p. Szewyriew od kilku tygodni wykłada tutaj literaturę rosyjską, co u tego uczonego, jak u wszystkich pisarzy moskiewskich, znaczy literaturę ruską do wieku 18, a od wieku 18 literaturę moskiewską! Oddawna p. D. powstawał na to nadużycie wyrazów u pisarzy moskiewskich. Lecz jest to, mówił, taki chaos, jaki panuje u naszych historyków literatury polskiej, którzy wyrzucają literaturę Polski wschodniej do 14 w. i odtąd nawiasem o niej mówią w historyi literatury polskiej, dla tego jedynie, że język tej literatury w formach słownikarskich nie był czesko-morawski, a głoski były cyrylskie! Jak gdyby dzisiejszemu historykowi literatury polskiej, a mianowicie historykowi Polakowi, wolno było nie znać, nie czuć, nie pokochać całej literatury Polski wschodniej i kronikarskiej i liturgicznej i prawnej i poetycznej i ogólnej literackiej! Jak gdyby nie do nas należał cały ten wyrób piarstwa Polski wschodniej, do nas potomków tych, którzy 1210 r. powoływali na tron halicki Leszka Białego, którzy w 14 w. powołali na tron Bolesława mazowieckiego, którzy zrobili unię horodelską i którzy naostatek zabronili samemu potężnemu Witoldowi oddzielić Polskę wschodnią od zachodniej w tymże wieku, chociaż cała Europa ówczesna pomagała Witoldowi! Smiałe fałszowanie historyi przez Moskali, jest znane wszystkim, ale aby fałszować onę, że tak rzec można, tuż w przytomności p. D. który widzi i okazuje fałsze, to niemogło go nieporuszyć, jak to mówią, do żywego. Lecz profesor nasz okazał wielki takt, bo mówił o swoim teraz tutaj głównym antagoniście, wychwalając co on mówi dobrego, a zakończył prosząc byłego profesora literatury moskiewskiej, aby uczcił go przyjęciem publicznej rozprawy w języku francuskim, bo p. Szewyriew ma prelekcje po moskiewsku. Nie wdawał się p. D. w szczegółowy rozbiór prac p. Szewyriewa, lecz wskazał tylko te jego sposoby krytyki i wyniki zastosowania onej, które wyjaśniają pytania podniesione przez organ panslawistyczno-moskiewski Dzień, wydany przez p. Aksakowa, a podług którego Moskale byli zawsze i są teraz połączeni ze Słowianami, a najprzód z włościanami na Rusiach, potrzebami swojemi wpływającami »z jedności ich pod względem jeograficznym« kraju, pod względem »pochodzenia mieszkańców«, pod względem »jedności w rozmaitych władzach psychicznych i etycznych«. P. D. uważał za stosowne odpowiedzieć Moskalom, powagami samychże Moskali.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Z rozkazu arcybiskupa pozapalano je wczoraj napowrót. Policjanci którzy niebawem nadbiegli, nieśmieli wprawdzie gasić tą razą lampek, ale za to rozpedzali zabierających się do modlitwy przed wizerunkiem Matki Boskiej.

Tragiczną ową historję z Hrubieszowskiego opowiada korespondent mniej więcej tak samo jak Bresl. Ztg., z tą jednak różnicą, iż głównym aktorem tej tragedji nie miał być młody Starzeński, ale niejaki Chrzanowski, krewny hr. Starzeńskiego. Żandarmi zjechali byli z Lublina dla poszukiwania broni i amunicji. Otóż Chrzanowski udawszy się do swego pokoju, uzbroił się tam w rewolwer i wrociwszy do czekających nań żandarmów, położył ich tyłu trupem, na ilu kul w rewolwerze starczyło, a w końcu sam sobie w łeb wypalił. W liczbie zastrzelonych jest także znany w Warszawie ze swej srogości pułkownik żandarmeryi Masłowski.

Gazetę Warszawską kupiło podobno towarzystwo akcyonaryuszów, na których czele Ludwik hr. Krasieński. Ponieważ akcyonaryuszami jest prawie sama bogata szlachta, obawiają się więc niektórzy, iżby gazeta nie stała się organem wstecznych dążeń.

I jeszcze; bo co dobrego a pocziwego, stokroć powtórzyć się godzi. Jutrzenka redagowana dla izraelitów polskich, zasługuje ze wszechmiar na to. Jestto pismo prawdziwie nietylko w pocziwym duchu redagowane, ale w duchu polskim. Wyznanie wyznaniem, ale to piszą Polacy dla Polaków. Wyjawszy którykolwiek z najnowszych numerów, zbudować się można treścią tak odpowiednią dzisiejszemu dziennikarstwu polskiemu, którego godłem być powinno: »Święta zgoda narodowa!« Przykład braćby powinno niejedno pismo, które bawi się przykładaniem niezgrabnym, jeżeli nie złośliwym, synapizmów do naszego ciała społecznego. Czynią to zapewne dla tego, aby jak owa żaba, co nogę do kucia podstawiła, okazać, że i one coś zdziałać mogą — a choćby poszczypać. Szkoda tylko, że ni sensu ni dowcipu gorczyczą zastąpić niepodobna. Wracając do Jutrzenki, w jednym z ostatnich numerów zdybujemy korespondencję z różnych miejsc Kongresówki, opisujące serdeczne zbliżanie się chrześcian i starozakonnych, i to zobopólne. Wybieramy z nich jeden fakt. W Zamościu przeszłego roku starozakonni złożyli pewną kwotę na zapomogę dla biednych chrześcian na święta Wielkanocne. Tego roku tożsamo uczynili chrześcianie dla starozakonnych. Korespondent izraelita kończy doniesienie o tym fakcie temi słowy, pełnemi prawdziwego uczucia: »Postęp teraz jest tak widoczny, że niezadługo różnica stanów i wyznań zupełnie zatartą zostanie, a dawna niechęć ustąpi miejsca pobłażaniu i miłości bliźniego. Jeżeli to nastąpi, zamilczemy o dobrych uczynkach, które się staną prawidłem, a wspomniemy tylko złe uczynki, jako wyjątkowe dziwowska ułomności natury ludzkiej!« Oby takie słowa i takie przykłady trafiły i u nas do serc wszystkich, i obyśmy wszyscy dzieci jednej polskiej ziemi, Rusini, Żydzi czy Polacy, mogli przemawiać takim do siebie językiem!..

Gazeta Polska pisze: Celem zapewnienia niezamożnej ludności rzemieślniczej i robotniczej stale w Warszawie i przedmieściu Pradze zamieszkałej, zapomóg pieniężnych w razach braku zarobków, lub odhytu na przedmioty rzemieślnicze, kłęski pożaru lub wylewu, choroby w rodzinie lub rekonwalescencji głowy rodziny, potrzeby zakupu narzędzi do rzemiosł lub zarobków, tudzież opłacania zaległego komornego — warszawskie Towarzystwo dobroczynności ma zamiar w kilku punktach stolicy za najwłaściwsze uznanych, zaprowadzić tak zwane »kasy pożyczkowe na słowo.« Projekt tychże na posiedzeniu administracji ogólnej Towarzystwa dobroczynności rozbiegano i przyjęto w celu poniesienia go pod zatwierdzenie zgromadzenia centralnego. Szczegółowe instrukcje określają działanie kasy pożyczkowej na słowo. Członkowie takiej kasy przyjmować będą ustne żądania o pożyczki, takowe zapisywać do ksiąg w tym celu utrzymywanych, przekonywać się o położeniu, potrzebach, moralności i sumiennosci żądającego pożyczki, tudzież świadków jego, w obec których słowo przyrzeczenia powiedzianem być ma, i czynić będą przedstawienia o przyznaniu lub odmówienie pożyczki, a w niewypłatności badać przyczyny zaniedbania lub opóźnienia, wpływać na dotrzymanie słowa — w razie okoliczności wyjednywać przedłużenie terminów do spłaty lub rozkładanie zwrotu spłaty na raty dogodniejsze itd. Fundusze mają być stale lub jednorazowo na ten cel przeznaczone. Pożyczki udzielane będą rzemieślnikom i robotnikom bez różnicy wyznania i płci, stale od lat najmniej 5. w Warszawie zamieszkałym, a to w miarę zamożności kasy, na czas zakreślony przez pożyczającego z oznaczeniem terminu zwrotu; procent zaś pobierać się będzie 2% rocznie. Pożyczka nie może być wyższą nad złp. 150 i udzieloną na dłużej jak lat 2. Kto słowa nie dotrzyma, zapisanym zostanie w umyślnej księdze, i wraz z świadkami utracą raz na zawsze prawo zaciągnięcia pożyczki i świadczenia. Utracą także i ci prawo wypożyczenia, którzy przekonani zostaną o używaniu kwot wypożyczonych na lichwę lub inne spekulacje. Kasy podobne istnieją od dawna we Francji i dobre wydają owoce, u nas wątpić nie można także, że ze skutkiem się przyjmą.

Francya.

Paryż, 12. Maja. — Jakże książę Napoleon otrzymał instrukcje na podróż swą do Neapolu dotąd dowiedzieć się niemożna. Monitor zaręcza, że mu cesarz żadnej misji politycznej nie powierzył. Mimo to nieulega żadnemu powątpiewaniu, że między Rzymem i Francją toczą się dalej układy. Być może, że wkrótce dowiemy się o ich wypadku z manifestu, którego się w tych dniach spodziewają.

— Książę Napoleon wyjechał już w niedzielę do Neapolu.

— Dziś wieczorem o godz. 6tej tak wielka spadła ulewa w Paryżu, że wiele ulic stanęło pod wodą. Na przedmieściu Montmartre woda się do kramów i pomieszkan przelewała.

Polityka francuska i sprawa włoska. (Dalszy ciąg.)

W istocie komuż posłuszne są pobożne osoby świeckie? Komu podlegają kapłani i biskupi całego świata katolickiego? Czy owemu ma-

mu monarsze, którego państwa tworzyły się kolejno z darowizn wierznych lub zwiększane były przez owych wojowniczych papieżów, którzy z hełmem na głowie i z orężem w ręku wkraczali do miast zdobytych? Nie — składają owszem hołd u stóp monarchy duchownego, następcy św. Piotra, biskupa biskupów. Katolicy mogli zapewne być przerażeni na chwilę kłęskami stolicy św., lecz wiedzą oni teraz że kamień węgielny kościoła nie rozkruszy się, że sam gmach ziemski bliskim jest upadku.

»Rząd świecki papieżowi nie może utrzymać się w obec teraźniejszych wypadków mówi ksiądz Döllinger, uczony autor »Pierwiastków Chrystyanizmu«, pochodnia duchowieństwa katolickiego w Bawaryi. Według zdania, które nie może być podejrzanem, gdyż książka, którą tu przytaczamy jest zarazem hymnem dla papieżstwa i aktem oskarżenia przeciw protestantyzmowi — czas aby kościół pokochał światło nie zrzekając się boskich skarbów wiary; aby przestał uważać grzech za przestępstwo polityczne i więcej się nieco zajmował kierownictwem sumień niż zarządem loteryj. Jakże to smutno widzieć posłannictwo duchowne stolicy apostolskiej zwiczonione wszelkiego rodzaju nadużyciami nieodłącznymi od rządów na ziemi. Zasada dzieląca władzę świecką papieża od władzy duchownej, dawała po wszystkie czasy papieżstwu nadnaturalną siłę porywania dusz tym, którzy panowali tylko nad ciałami.

Lecz pocóż mnożyć tu jeszcze świadectwa, aby dowieść że ani Włochy katolickie, ani Francja katolicka nie zamierzają targnąć się na duchowne naczelnictwo papieża.

IV. O cóż więc idzie? oto czy Francja może cierpieć, aby Rzym pozostał ogniskiem spisków i czy dla samej obecności Francuzów, lud rzymski ma się rzec własnej udzielności. Każdy jest pewnym, że władza świecka stolicy św., sama przez się upadnie. Niewzruszony upór jej doradców czyni niepodobną wszelką zgodę. Idą oni tak daleko, że nie chcą nawet mówić i wyszukiwać z nami środków zaradczych. Jakże ocalić rząd który wymaga wszystkiego nic nie chcąc ustąpić, który woli zatonać niż rzucić trochę balastu w morze?

Czy rząd francuski ma trwać przy status quo. Jeżeli pozostawia wojska swe w Rzymie, czyż niepodnieci tem przeciw sobie rozmaitego rodzaju zarzutów?

»Jako! — mówią szermierze władzy świeckiej, Piemont mógł najść Marchie i wyrzucić armię papieską, pomimo nagany cesarza Napoleona III! Jedno słowo, jeden gest cesarza byłby wszystko powstrzymał. Cóż więc robiła armia francuska w Rzymie?«

»Nadaremnie — mówią z swej strony obrońcy jednoci włoskiej, nadaremnie zachowywać papieżowi Rzym i jego okrąg, pozbawionemu najpiękniejszych swych prowincji. Niepodobna zresztą narzucać Rzymianom rząd, którego nie chcą. Czyż rząd ten uczynił cokolwiek dla swych ludów? Czyż usłuchał bezinteresowych rad Francji! Bynajmniej! Nie ogłosił ani amnestyi, ani sekularyzacji urzędów publicznych, ani reform ustawodawczych ani finansowych. Zachował on wszystkie dawne swe tradycje i przybiera nadto w życiu politycznym nieruchomość dogmatu!«

Postępowanie to nieznużyło jednak ani Francji ani cesarza. Cesarz nie mógł za prawdę okazać dość wytrwania i czci dla władzy, której wielkość religijna tak często okupywała polityczne niedostatki. Rząd francuski uczynił wszystko, aby ocalić papieżstwo świeckie; lecz nie uchroni go od siebie samego. Cesarz nie może na czas nieograniczony wojsk swych pozostawić w Rzymie, ani przywracać prowincje włoskie pod jarzmo znienawidzone. Może czyniliśmy za wiele dla sprawy straconej, lecz czyż można się było w Romani dać wyprzedzać Austrii, lub dozwalać kilku agitatorom przyspieszać jeden z owych rozwojów, jak ideeę przygotowują, a czas dokonywa. Gdy nadeszła chwila stanowcza. Francja niepowzięła szalonego zamiaru zgniecenia powstałych ludów ani powstrzymania postrachem pracy jednoci włoskiej.

Żadne deklamacje, żadne hipotezy świata nie zmienią położenia.

Jedność jest teraz potrzebą dla Włoch i rękojmnią dla Francji.

Austrija pożąda swej zdobyczy, a bez jednoci która stokroć zwiększa siłę, jakazby była w istocie przyszłość Włoch?

Wiemy że cios, któryby ugodził w serce naszego przymierzenia, dosięgnąłby nieszczęściem naszego kraju! Sama przezorność polityczna zapewnia trwały pokój umiejac korzystać z nauki historii. Francja, która zrzekła się swej polityki zdobywczej, może dziś bez ubliżenia komubądź przypomnieć jako naukę z innej epoki te słowa surowe lecz sprawiedliwe Napoleona I. z r. 1813:

»Polityka gabinetu austriackiego niezmienia się. Przymierza, związki małżeńskie mogą jej przebieg zatrzymać, lecz nigdy jej w inną stronę nie zwrócą. Austrija nigdy nie zrzeka się tego, co była zmuszoną odstąpić. Dopóki jest słabą, pokój do jakiego się ucieka jest tylko rozejmem; podpisując go, myśli o nowej wojnie.«

Trzymając dalej wojska swe w Rzymie, rząd cesarski kazałby się domyślać, że kwestya rzymska, chociaż że tak rzec można, że wszystkich stron wkrótce podziurawiona, jest ową łagmią pełną burz; że książęta wydziedziczeni i stronictwa zuchwałe otrzymują zachętę do popierania rozbojów kosmopolitycznych w królestwie O. Sycylii i ruch wszędzie, oczekując godziny zdjecia maski i działania przeciw nam.

Płonne pogroźki! Włochy są już utworzone, uznane przez Francję, Anglię, Belgię i Portugalję, zaszczycone głosowaniem reprezentantów Prus, strzeżone zasadą nieinterwencji przeciw zlej woli Hiszpanii i urazom Austrii.

Francja przez lat 14 powstrzymywała przyjazną ręką niecierpliwość i rozdrażnienie, nie zobowiązała się jednak wiecznie ciężać na sumieniu ludu rzymskiego. Zresztą wyjście wojska naszego, nie spowodowałoby w Rzymie ani reakcji absolutystów, ani wstrząśnienia ludowego. Austrija nie jest jeszcze gotową do rozpoczęcia walki; co się tyczy patryotów włoskich, nawet najbardziej egzaltowanych, nauczyli oni się dobrze własnym kosztem cenić wartość rozsądku. Rozruchy i sprzysiężenia nie

udają się, lecz ruch powszechny słuszną sprawą spowodowany, odnosi zawsze w końcu tryumf.

V. Utrzymywano, że gdy wojsko nasze wyjdzie z Rzymu jedną bramą, rewolucyoniści wejdą doń drugą; osoba papieża i kardynałowie będą narażeni na gwałty, a demagogia uczyni na Wenecję napad, którego Francya popierać niepowinna.

Tego wszystkiego nie trzeba się lękać. Jak tylko rewolucya dokonała się w idei, Włosi pojeli, że jedność, ojczyzny wyjść tylko może z jedności serc. Włochy, które nie zapomniały przeszłości, nie zaślepiają się względem obecności niechęcią stawiać na grę przyszłości; obcy najazd był dla nich zawsze karą niezgody. Ileż to strumieni krwi nieprzelały one we współzawodnictwie rzeczypospolitej przeciw rzeczypospolitej, królestwa przeciw królestwu, miasta przeciw miastu? Drżą one jeszcze na wspomnienie owej zaciętości wojen domowych, która dzięsiatkowała ich najdrobniejsze gminy.

Dla tego cudzoziemcy pochłaniali od czasu do czasu najpiękniejsze ich dziedziny, dla tego same czyniły niemożliwą ową jedność, którą jeńsiuz wielkich ich ludzi przygotował.

Czasy się zmieniły, umysły dojrzały, porządek wyjdzie z doświadczenia. Nie nadpróżno Włochy widziały dwóch Napoleonów sprzyjających ich odrodzeniu: Napoleon I przyzwyczaił ludy współzawodnicze do zgody, do szanowania wspólnej ustawy i do poważania urzędników narodowych. Chorągiew jaką on nadał, jest jeszcze chorągwią jedności; godłem łączenia patriotów włoskich. Napoleon III prowadząc dalej dzieło założyciela swej dynastyi uczynił więcej: oswobodził Włochy, nienaruszając im lennictw i uchronił je przed wszelką napaścią cudzoziemców przez zastosowanie zasady nieinterpelacyi. Jedność włoska jest więc w nowszych czasach ideą napoleońską, która się utwierdziła czynami, nie słowami.

Włochy.

Król odbiera ze wszystkich prowincyi adresa, w których lud objawia swoją przychylność do króla i do jedności państwa. Król wydał dekret nadający 12 batalionom palermitańskiej gwardyi narodowej srebrną oznakę honorową za odwagę obywatelską.

— Wicekról egipski przybył w d. 9. b. m. do Rzymu.

— W przyszły czwartek zbierze się konsystorz do kanonizacyi japońskich męczenników.

Turyn, 8. Maja. — Budowę kolei żelaznych w neapolitańskim oddano towarzystwu Rothschilda i Talabot. Hr. Pepopoli minister handlu jedzie z królewiczami na wyspę Sardinia, z kąd udadzą się do Neapolu, także za przybyciem księcia Napoleona będzie tam cała królewska familia zgromadzona. Na przybycie księcia Napoleona czynią wielkie przygotowania w Neapolu. Generał Tür zaproszony przez księcia z Londynu, będzie mu towarzyszył w podróży.

— Wiadomości z Carogrodu nadeszły 8 t. m. do Tryestu, sięgają do 3 t. m. Donoszą naprzód one o posłaniu kilku parowców do Azji Mniejszej, które mają ztamtąd przewieźć kilka oddziałów wojsk w pomoc korpusowi działającemu w Hercegowinie, który jak wiemy z upragnieniem posiłków oczekuje. Dalej donoszą, iż korpus ten zwiększony posiłkami, ma być rozdzielony na dwa oddziały, z których jednym ma dowodzić Derwisz basza, a drugim Abdi basza, obaj pod naczelnictwem Omera baszy. Ten Abdi basza, będący dotąd gubernatorem Janiny, posłany został do Skadaru. Następca tronu angielski, ks. Walii, jeszcze 3 t. m. nie przybył do Carogrodu, lecz miał przybyć nazajutrz, a sultan wysłał na jego spotkanie swego syna. Journal de Constantinople donosi, że sultan zamierza wkrótce udać się do Syrii i Egiptu, lecz Levand Herald mniema, że popróz ta rozciągnie się tylko do Smirny. Wiadomości ze Smyrny donoszą, iż greccy mieszkańcy tego miasta urządzili składkę dla wsparcia wygnańców z Nauplii.

Turcya.

— Z Messyny donoszą pod d. 11. Maja wieczorem, że króla Wiktora Emanuela z wielkiem tam witano uniesieniem. Na powitanie zbiegły się tłumy z całej wyspy. Mimo tych uniesień i harmonii, miesza się ton fałszywy, rabusie znów napadają ziemię neapolitańską od strony rzymskiej i przypisują to dalszemu pozostaniu generała Goyona w Rzymie. Niedaleko Sory biła się banda Chiavoniego z wojskiem piemontkiem, pierwszy lubo pobici trzymają się między Sorą, Alatri i Veroli. Italic donosi o bandzie stojącej pod dowództwem Ricardego, Szwajcara Zimmermana i Austryjaka Bosera jako kapitanów, Neapolitańczyka Cerrucia i Szwajcara Duca, jako poruczników, Neapolitańczyków Capobianca i Caresi, tudzież Prusaka Alfonsa Bohlmanna jako podchorążych. Riccardi w odezwie zagraża wszystkim śmiercią, jeżeli nie będą wiernie służyć Burbonom.

Serbia.

Serbia, której przeznaczeniem jest znakomitą rolę odegrać w toczącym się procesie rozkładu państwa ottomańskiego, zwraca od niejakiemu czasu uwagę gabinetów i dziennikarstwa w niepospolitej mierze; nie od rzeczy więc będzie dowiedzieć się, jacy ludzie, stanąwszy dziś u steru tamtejszego rządu, kierują nim pod auspicjami księcia Michała, i pod natchnieniami Zachodu.

Do składu nowego ministerstwa należą: Ilija Garaszani dla spraw wewnętrznych, i jako prezydujący, rady ministrów, jeżeli książę osobicie przydywać jest przeszakodzony; Rajko Leszanin, sprawiedliwości, Mikołaj Kristicz, spraw wewnętrznych; Kosta Łukicz finansów i oświaty; Mondain wojny i robót publicznych.

Ung. Nachr. dają następującą ich charakterystykę: Garaszani jest pierwszym mężem stanu w Serbii. Człek starej daty, nieposiada wprawdzie wyższego (uniwersyteckiego) wykształcenia; lecz długoletnią służbą w sprawie ojczystej, przysporzył sobie wielką mnogość doświadczenia. Ma wiele rozumu naturalnego i jest wcale znakomitym dyplomatą z natury. Pochodzeniem Czarnogórzec technicznie nieprzyjaźnią ku

Turkom; Serb całą duszą, pała sympatjami ku Francyi i Napoleonowi; znana jest jego nienawiść do Rosyi, nie może bowiem zapomnąć, iż w roku 1854 na żądanie Menszykowa musiał ustępować z przedstawnikostwa.

Ale też i Austrii niekoniecznie sprzyja, na dowód czego niechaj posłużą to tylko, iż przed laty nieprzyjął orderu ofiarowanego mu od Austrii.

I reszta ministrów należy do młodszej szkoły. Rajko Leszanin, odbywszy studia w Hajdelbergu i Paryżu, był początkowo profesorem wydziału prawniczego w liceum belgradzkim, a później przez lat kilka pierwszym sekretarzem senatu serbskiego. Jestto mąż prawy bez osobliwych zdolności.

Nowy minister spraw wewnętrznych Mikołaj Kristicz urodzony podanym austriackim, przesiedlił się do księstwa. Był najprzód aktaryszem przy audytoryacie w Mitrownicach, a wyuczwszy się prawa serbskiego, został powoli prezydentem sądu miejskiego w Belgradzie. Później, w czasach bardzo trudnych zawiadywał zaszczytnie prefekturą i policją miejską tamże. Jestto człek oględny, nadzwyczaj prawy, trzymający się ściśle paragrafów; ludność jednak nie lubi go jako zaszłego (zawłokę) i nazywa Szwabą, chociaż jest narodowości serbskiej. Zaiste rzecz zasługująca na uwagę. Konstanty Zukioz należy do najznakomitszych głów w Serbii. Z mała przez lat ośm uczęszczał do szkół w Wiedniu; ukończywszy nauki na wszechnicy hajdelberskiej, otrzymał tamże stopień doktora. Powróciwszy z zagranicy, był nauczycielem ekonomii politycznej w liceum belgradzkim, następnie sekretarzem w ministerstwie oświecenia, nakoniec szefem sekcji w ministerstwie spraw wewnętrznych; prawie przez 2 lata reprezentował Serbię w komisji państw naddunajskich, która obradowała w Wiedniu. Po jej rozwiązaniu zostawał ciągle w służbie publicznej aż do teraz; dziś piastuje urząd ministra skarbu. Wydał kilka dzieł o ekonomii politycznej.

Mondain, nowy minister wojny, jest właściwie kapitanem francuskiego korpusu inżynierów, i jako taki był w r. 1853—55 przydzielony do jeneralnego konsulatu francuskiego w Belgradzie. Już wtenczas ważne czynił przysługi rządowi serbskiemu, wyrabiając plany i kierując pracami fortyfikacyjnymi, za co pobierał ze skarbu serbskiego płacę 1000 dukatów. Wróciwszy później do Paryża, nie zaprzestał uczyć się serbskiego języka, w r. zaś zeszłym książę Michał powołał go znowu do siebie i poruczył mu kierownictwo nad uzbrojeniem kraju. Dziś wszedł on stale w służbę serbską za wyraźnym pozwoleniem cesarza Napoleona.

Kronika miejscowa.

Poznań, 14. Maja. — Paragraf 10 ustawy z dnia 11. Marca 1850 opiewa, że do publicznych pochodów w miastach i miejscach zamieszkałych albo na drogach publicznych należy postarać się o pozwolenie policyjne, a § 17 tejże ustawy zagraża tym, którzyby w pochodzie nie dozwolonym brali udział, karą pieniężną od 1 do 5 tal., zaś temu który urządzi pochod lub nim kieruje, karą pieniężną od 5 do 50 tal. Wyjątek między innymi stanowią procesy kościelne, pielgrzymki i pochody, które pozwolenia policyjnego nie potrzebują, jeżeli się odbywają po zwyczaju. Z powodu wykroczenia przeciwko tym prawnym ustawom król, sąd powiatowy w Pleszewie był wskazał ks. prob. Bielawskiego na 10 tal., sędziego powiatow. Zabłockiego, sędziego powiatow. Oświecimskiego i wikarego Janickiego, każdego na 1 tal., ponieważ już to urządzali już brali udział w procesy która wyszła na spotkanie pątników udających się do Łędu i ztamtąd powracających, a którzy szli na Pleszew. Król, sąd powiatowy pleszewski przyjął bowiem, że pątnicy do Łędu dotąd nie chadzali drogą na Pleszew prowadzącą, i że procesya na ich spotkanie wychodząca nie powinna być uważana jako odbywająca się po zwyczaju. Przeciwno temu wyrokowi obżałowani wnieśli apelacyą, a 13. Maja bronił ich przed senatem poznańskiego sądu apelacyjnego rzecznik p. Janecki. Pan Janecki w obronie swej dowodził, że sędzia pierwszej instancyi pojął z gruntu fałszywie to, co pod wyrazami »po zwyczaju« (das Herkommen) rozumieć należy, i że w konsekwencyi takiego tłumaczenia ustawy przysłoby nareszcie do tego, że gdyby procesya, która roku jednego rozpoczęła się o godzinie 8, w roku następnym miała się rozpocząć o godzinie 10, trzebaby na to zasięgnąć osobnego pozwolenia policyjnego, albo gdyby zamiast przez rynek, miała się poboczną udać ulicą. Jeżeliby prawo w ten sposób miało być wykładane, zaiste mowy już być nie może o wolności kościoła katolickiego, owszem wtedyby śmiało godziło się twierdzić, że nabożeństwo katolickie w Prusiech oddano pod dozór policyjny. Zaiste, rzekł pan Janecki w wymownej swej obronie, niektóre władze administracyjne zdają się z takowego wychodzić stanowiska, często gęsto bowiem żandarmów do kościołów wysyłają dla pilnowania kazań duchownych katolickich, ale spodziewać się należy, że wysoka izba sądowa nie postawi się na tem stanowisku, owszem znosząc wyrok pierwszej instancyi, uwolni jego klientów. Natomiast król, wyższy prokurator żądał potwierdzenia pierwszego wyroku. Król, sąd apelacyjny przychylił się do wniosku obrońcy, i uwolnił wszystkich obżałowanych. D. P.

Poznań, 15. Maja. — Jego Arcypasterska Mość wyjeżdża w tych dniach na kanonizacyą japońskich męczenników do Rzymu, przyjmował duchowieństwo miejscowe, życzące mu szczęśliwej podróży i pomyślnego powrotu. Jego Arcypasterska Mość podziękował z rozrzewnieniem za te czułe wynurzenia, czując i przewidując w tak podeszłym wieku uciążliwość tak dalekiej podróży.

Przybyli do Poznania dnia 14. Maja.

BAZAR: hr. Żółtowski z Jarogniewic, Radoński z Kociałkowskiejgórki, Jezierski i Garczyński z Polski, Zakrzewska z Osieka, Swinarska z Roszkowa.
BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Turno z Obiezierza, Jacobi z Cylichowy, Schirach z Magdeburga, Köhler z Leszna, Engel z Starogrodu, Levi z Berlina.
MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Körner z Pily, Gustorff, Bab i Hermann z Berlina
(Dodatek.)

Tietz z Grobia, Linke z Welny, Dr. Mittelstädt z Grodziska, Mittelstädt z Wrześni, Rau z Magdeburga, Lustenberg z Kolonii.
HOTEL PARYSKI: Poniecki z Buku, Arendt z Unisławia, Skórzewski z Komorza, Tułdziecki z Osieca.
HOTEL BERLINSKI: Berliner z Ostrowa, Krüger z Berlina, Münchau z Bydgoszczy, Hanisch z Tuchel, Niché z Smigła, Wöbling z Głogowa, Wöbling z Nowogomiasta, v. Hartien z Berlina, Neumann z Warszawy.
HOTEL EICHBORNA: Levin z Dolska, Alexander z Pleszewa, Cohn z Nowogomiasta, Krüger z Oltsin.
KEILERA HOTEL ANGIELSKI: Arensfeld i Bad z Keyni, Gelbstein z Łopienna, Joachimsohn z Szamotuł, Prinz i Levy z Wągrówca, Küttner z Wrześni, Kunz Reischer z Sremu, Tendler z Rogoźna, Bieganowski i Schmidt z Sędzin, Wertheim z Buku, Wertheim z Gołańczy, Freundlich z Stolpy, Frinza z Wrocławia, Freundlich z Rogoźna.
EICHENER BORN: Spandau i Horwitz z Margonina, Hoch z Wrocławia, Spandau z Ryczywoła, Levy z Smigła.
POD ŻŁOTYM ORŁEM: Kwilecki z Xiąża, Mendel, Kaphan i Bärwald z Srody, Held, Brandt, Ehrlich i Brandt z Nowogomiasta.
W MIESZKANIU PRYWATNEM: Basch z Nowego Jorku, Berlińska ul. 11.
Z dnia 15. Maja.
BAZAR: hr. Poniecka z Wrześni, prob. Danielewski z Kościelska, Würtz i Skórzewski z Rossozyc, Mierzyński z Bytnia, Koczorowski z Mikoszek, hr. Skarbek z Białca, Szczaniecki z Mościewa, Mittelstädt z Silca.
HOTEL DU NORD: Skarzyński z W. Sokolnik, Jauernick z Strzeszek, Kreutzinger z Rakoniewicz, prob. Brański z Tarnowa, Desbarats z Paryża.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: Grunwald z Dworzyska, v. Ekestroem z Greifenhagen, Leinweber z Wrocławia, Splittgerber z Bremy, Lüdke z Hamburga, Töpfer z Frankfurtu.
POD CZARNYM ORŁEM: Szotkiewicz z Głębokiego, Szulczewska z Boguniewa, Asch z Targowejgórki, Jeske z Nikoska, Cichocka z Rogoźna, Henke z Jaworu.
STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Kurnatowski z Dusina, Goskowski z Lenczycey, Hildebrand z Trzcielina, Pickard z Magdeburga, Herbst z Planen, Brecht z Lipska.
MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: hr. Węsierska z Zakrzewa, Klinggraf Meklemburga, Limper Aldenbruck z Kolonii, v. Frankhen z Moguncyi, Reissner z Lipska, Ahlhelm z Szczecina.
BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Koch z Bremy, Tornau z Biberach, Förster z Leszna, Träger z Wrocławia, Dobrzycki z Bomblina, Menge z Berlina.
HOTEL PARYSKI: Szeliski z Kleparza, Budziszewski z Xiąża, Długolecki z Czarniejewa, Wolter z Kalisza.
HOTEL BERLINSKI: Schortig z Wągrówca, Dietrich z Szamotuł, Jaraczewski z Borka, Silberstein z Zaniemyśla, Regel z Gniezna, Dorn z Kalzig, Klitzsch z Lagowic, Piehler z Mroczenia.
HOTEL EICHBORNA: Jordan z Rawicza, Wollenberg z Gniezna, Ehrenfried z Wrześni.
KEILERA HOTEL ANGIELSKI: Sattig z Borgowa, Rackett z Rogoźna, Jarociński z Pleszewa, Born z Babiegomostu, Cohn z Lindenwerder, Biermann z Sremu, Goldbaum, Pursch i Wegner z Żerkowa, Gunkel i Bärwald z Iserlohn, Fabisch i Wolfsohn z Zaniemyśla.
EICHENER BORN: Zuckermann z Ostrowa, Friedländer z Sremu, Heimann z Golenczawa, Lippmann z Zaniemyśla.
POD BARANKIEM: Goldbaum z Bydgoszczy.

Księgarnia N. Kamińskiego i Spółki w Poznaniu (w Bazarze) odebrała i poleca:
 Andrzejewski, Ramoty starego Detu-
 ka o Wołyniu 4 tomy 2 7½
 Bokiewicz, Hygienia popularna 1 —
 Goltz, Rady gospodarskie w pytaniach
 i odpowiedziach dla użytku wieśni-
 ków — 5
 — O położeniu obecnym właścicieli
 ziemskich — 10
 Historia starego i nowego testamentu — 10
 Konwerski F., Jeografia powszechna — 17½
 Kraszewski J. I., Jasełka, wyciąg
 z pamiętników Ktosia. 4 tomy 6 15
 Kronika Dytmara biskupa mersebur-
 skiego na polskie przełożona. 3 20
 Krótki zbiór historii polskiej podług
 najnowszych źródeł — 10
 Lola Montez, szkic biograficzny — 17½
 Łukomski, Kurs języka polskiego — 10
 Matka, opowiadanie dziecinne — 10
 Nauka czytania ułatwiona — 10
 Nowy Testament. 2 5
 Osiecki, podarek dla ludu wiejskiego — 10
 Polska w pieśni przez Deotymę. 2 15
 Polujański, Leśnictwo polskie 5 t. 4 —
 Podarek dziatkom polskim, z pozo-
 stałych pism śp. Jachowicza — 7½
 Pismo zbiorowe wileńskie 1862. 2 10
 Po ziarnie zbiorów pamiętnikowy 1 20
 Puzynina, Teatr amatorski 1 10
 Rozmaité gadki i powiastki 1 7½
 Słowo o stosunkach włościńskich. 1 10
 Ulanecki, Domek dziewicy w Naza-
 ret i Loreto 1 —
 Wiązanie dla grzecznych pańienek 1 20
 Weckherlin, hodowla zwierząt domo-
 wych gospodarskich 1 25
 Werbel domowy obrazek wiejski z
 śpiewkami w jednej odsłonie 1 15
 Wielkie posłuchanie u Lucypera 1 10
 Zabawne przygody Niemca 1 10
 Zaleski, Teorya i praktyka banków 1 20
 Życie Sw. Jadwigi 1 12½
**Książki do nabożeństwa wszel-
 kiego rodzaju pięknie oprawne,
 do wyboru.**

OBWIESZCZENIE,

tyczące się targu na wełnę.
 Targ na wełnę w **Poznaniu** odbywa się w dniach 11. i 12. Czerwca. Ponieważ targ przed temi dniami nie ma się zacząć, przeto nie wolno przed dniem 11. przyszł. m. wystawiać wóz z wełną i składać wełny na ulicach i placach na targ przeznaczonych. I wagi na wełnę dopiero w tymże dniu o godzinie 4ej z rana otwarte będą.
 Radzi się więc panom przedawcom wełny, aby tak dla utrzymania dla wszystkich interesowanych potrzebnego porządku targowego jak i dla oszczędzenia niepotrzebnych kosztów tak się urządzili, żeby ich wozy z wełną dopiero w dniach targowych, nie zaś przedź tu stanęły.
 Targ tygodniowy w środę dnia 11. Czerwca odbywa się na placu Bernardyńskim.
 W dniach targowych składanie i rąbania drzewa, wkładanie na wóz i składanie materiałów budowlanych, gruzów i t. p. na rynku i ulicach

do składania wełny przeznaczonych, zakaza-
 ne jest.

Poznań, dnia 10. Maja 1862.

Król. Prezes Policji.
 v. Baerensprung.

SPZEDAŻ KONIECZNA.

Królewski Sąd powiatowy w Poznaniu;
 Wydział dla spraw cywilnych.

Poznań, dnia 9. Lutego 1862.

Nieruchomości należące do aptekarza **Edwarda Hermana Jacobiego**, wspólnie zabudowane i zagospodarowane, pod Nrami 129. i 130 w **Stęszewie** położone, składające się z domu mieszkalnego murowanego o dwóch piętrach, w którym obecnie apteka koncesyonowana i oberza znajdują się, z podwórza wraz z stajniami i z ogrodu od nieruchomości pod Nr. 131. położonej, przypisanego, oszacowane wedle taxy, mogącej w Registraturze być przejranej wraz z wykazem hipotecznym, mianowicie:

- 1) nieruchomość pod Nr. 129. położona z uwzględnieniem apteki łącznie z zapasami i sprzętami na . . . 13,580 Tal. 8 Sgr. 4 Fen.
- 2) nieruchomość pod Nr. 130. położona, na . . . 4129 » 22 » 1 »
ogółem na . . . 17,710 Tal. — Sgr. 5 Fen. mają być w terminie

dnia 20. Września r. b.

przed południem o godzinie 11ej w miejscu zwykłym sądownym sprzedane.

Nieznanymi co do miejsca pobytu wierzyciele, mianowicie:

- 1) wdowa po kupcu **Pursche, Karolina z Müllerów**, dawniej w **Jüterbogk** zamieszkała,
- 2) aptekarz **Bergemann** i jego żona, dawniej w **Wrocławiu** zamieszkała,
- 3) kupiec **Robert Pursche**, dawniej w **Jüterbogk** zamieszkały,

zapozywiają się na ten termin publicznie. Wierzyciele mający pretensją z księgi hipotecznej nie wynikającą, którzy zaspokojenia z ceny kupna się domagają, winni się z należytosciami swemi do nas zgłosić.

SPZEDAŻ KONIECZNA.

Królewski Sąd powiatowy. Wydział I.
Rawicz, dnia 25. Lutego 1862.

Dobra szlachecka **Chwałkowi wielkie Włostowo**, należące do wdowy **Anny Karoliny z Kadlerów Hilbert** i do **Fryderyka Moryca Hugona Hilbert**, położone w powiecie Kroboskim, oszacowane na 49,776 Tal. 29 Sgr. 2 Fen. według taxy, mogącej być przejranej wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w Biórze naszym IIIém, mają być

dnia 23. Września 1862.

przed południem o godzinie 10ej w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych sprzedane.

Wierzyciele dopominający się zapłaty z ceny kupna względem pretensji realnej niewynikającej z księgi hipotecznej, winni się zgłosić z swemi prawami do Sądu subhastacyjnego.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Grunta w **Bydgoszczy** przy ulicy Toruńskiej pod liczbami 258. i 259. położone, używane przez konfraternię strzelecką, które są własnością wdowy po stolarzu **Klemmie, Jounny Krystyny z Schönfeldów** i rodzeństwa **Klemmów**, ogółem na Talarów 5114 Sgr. 1 Fen. 6, a każdy z osobna i to pod Nr. 258. na Tal. 2541 Sgr. 17 Fen. 6 a zaś pod Nr. 959. na Tal. 2322 Sgr. 14 oszacowane, stósownie do taxy, która może być przejrzana z wykazem hipotecznym i warunkami w Registraturze, mają być **dnia 19. Lipca 1862. r.** przed południem o godz. 11ej w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych sprzedane.

Niewiadomy z pobytu spółwłaściciel **Gustaw Adolf Klemm**, stolarz, zostaje na termin publicznie zapowzany.

Wierzyciele którzy względem jakiej z księgi hipotecznej niewykazalnej należitości realnej, zaspokojenia z ceny kupna poszukują, winni się z pretensją swoją do podpisanego Sądu zgłosić. **Bydgoszcz, dnia 15. Grudnia 1861.**

Królewski Sąd Powiatowy. Wydział. I.

Wody Rejnerckie.

Tutejszy zakład kąpeli, picia wód i kuracy serwatką, których błogie skutki są tak gruntownie i powszechnie znane, szczególnie w cierpieniach płuc, w skłonnościach do katarów, w chronicznych katarach krtani, tchawicy i oskrzeli, w usposobieniu do suchot, w rozwiniętych suchotach; dalej w skrofulach, które są podstawą suchot, w ogólnych osłabieniach po ciężkich chorobach, w blednicy itd. iż byłoby zbyt rzadką rzeczą wdawać się tu w wykładanie działania naszych łagodnych alkaliczno-ziemno-żelaznych źródeł i przewyborniej serwatki. **Zakład ten otwiera się 15. Maja, a kończy się z końcem Września.**

Od 1. Czerwca będą tu do użytku nowo urządzone kąpiele torfowe zawierające jod i wodę żelazną, na które zwracamy szczególnie uwagę.

Co do zamówienia pomieszkań, można się udawać do naszego łązielnego Inspektora Pana Rywotzkiego, co zaś do przesłania wody, do kupca D. Scholza.

Zapytania lekarskie uprasza się przesyłać do lekarzy zakładu: **Dra Herrmanna Belgel, Dra Gottwalda** i do radcy zdrowia **Dra Kunzego.**

Reinerz, dnia 28. Kwietnia 1862.
Magistrat.

OBWIESZCZENIE.

Donoszę szanownej Publiczności polskiej, że od pierwszego Maja r. b. będę sprawował urząd lekarza u **wód Landeckich w Szląsku** jako następcą zmarłego Pana **Dra Bannerta**, lekarza tutejszego, a ponieważ polski język jest moim ojczystym, przeto z wielkim zadowoleniem ofiaruję moim ziomkom moje usługi.

Dr. Adamezyk,
 dawniej przez 21 lat lekarz w Otmuchowie

Wypowiedzenie

listów rentowych prowincyi Poznańskiej.

Przy odbytem dziś publicznem wylosowaniu listów rentowych prowincyi Poznańskiej **dnia 1. Października 1862. r.** umorzyć się mających, wyciągnięte zostały w następującym Wykazie **a.** umieszczone litery i numera które posiadzielowi z odwołaniem się do ustawy względem zaprowadzenia banków rentowych z dnia 2. Marca 1850. r. §. 41. i następných, **z dniem 1. Października 1862. r.** z tém wezwaniem się wypowiadają, ażeby ilość kapitału za kwitem i zwrotem listów rentowych w stanie do kursu usposobionym, z należacemi do nich kuponami niepłatnemi **Ser. II. Nr. 9-16.**, od wspomnionego dnia wypowiedzenia począwszy w kassie naszej odebrali.

Wypowiedziane listy rentowe mogą kassie naszej téż pocztą być przesłane, lecz frankowanym sposobem z dołączeniem kwitu podług następującego wzoru:

..... Tal.
wyraźnie Talarów waluty za wylosowanego a dnia 1. 18 płatnego listu rentowego prowincyi Poznańskiej.

Litt. Nr. na Tal.
odebrałem z kassy Banku rentowego w Poznaniu.

N dnia .. go 18
(podpis)

i wolno wnieść o przesyłkę waluty tą samą drogą, lecz na koszt i ryzyko odbierającego.

Zarazem wywołują się powtórnie dawniej już wylosowane, lecz dłużej jak od ostatnich dwóch lat jeszcze zaległe, w następującym Wykazie **b.** umieszczone listy rentowe prowincyi Poznańskiej i posiadzielowi tychże wzywają się niniejszem do niebawnego odebrania kapitału listów rentowych pod uniknieniem dalszej straty procentu i przyszłego ich przedawnienia.

Poznań, dnia 12. Maja 1862.

Królewska Dyrekcyja Banku rentowego prowincyi Poznańskiej.

A. WYKAZ

na dniu 12. Maja 1862. r. wylosowanych, a dnia 1go Października 1862. r. płatnych listów rentowych Poznańskich.

Nr.	Nr.	Nr.	Nr.	Nr.	Nr.	Nr.	Nr.
Litt. A. na 1000 Tal. 30 sztuk.							
94	862	1750	295	3802	5046	5610	6765
138	1002	2078	2878	3954	5295	5637	8379
530	1100	2182	2932	4067	5412	5647	
626	1323	2347	3452	4375	5554	5974	
Litt. B. na 500 Tal. 8 sztuk.							
558	662	774	829	853	1249	1321	1360
Litt. C. na 100 Tal. 31 sztuk.							
48	847	1246	1896	3340	4112	6651	7449
196	886	1292	2578	3544	4697	7067	8143
403	896	1323	2881	3957	5202	7166	8169
804	1039	1626	2988	4042	5612	7441	
Litt. D. na 25 Tal. 25 sztuk.							
6	254	407	805	1171	1803	2930	4384
55	288	600	823	1484	2508	3526	4745
148	297	799	862	1493	2595	4143	5002
195							
Litt. E. na 10 Tal. 501 sztuk.							
512	1412	1736	1955	2174	2446	2702	2873
584	1428	1737	2005	2183	2448	2708	2879
753	1448	1758	2032	2196	2450	2718	2897
815	1450	1774	2039	2203	2471	2726	2901
828	1467	1796	2042	2203	2474	2738	2919
888	1476	1809	2043	2281	2485	2742	2927
1131	1484	1813	2044	2291	2487	2745	2950
1138	1485	1816	2045	2305	2492	2753	2961
1141	1540	1819	2060	2308	2518	2759	2973
1148	1545	1824	2061	2317	2546	2768	2981
1160	1581	1830	2069	2318	2563	2775	2983
1194	1596	1839	2092	2319	2582	2783	2985
1241	1606	1842	2093	2352	2583	2795	2987
1249	1635	1854	2098	2355	2593	2808	3021
1253	1662	1866	2116	2357	2597	2818	3036
1272	1672	1926	2135	2369	2599	2819	3049
1274	1685	1927	2137	2372	2609	2837	3072
1296	1697	1931	2141	2426	2643	2839	3081
1327	1712	1932	2157	2434	2647	2851	3082
1358	1727	1949	2160	2445	2649	2867	3087

Nr.	Nr.	Nr.	Nr.	Nr.	Nr.	Nr.	Nr.
3097	3533	3974	4758	5476	5992	6564	6807
3119	3535	3987	4768	5478	6005	6566	6821
3125	3555	4002	4769	5485	6014	6575	6823
3132	3561	4039	4778	5489	6041	6586	6828
3135	3568	4047	4815	5522	6042	6587	6833
3143	3570	4052	4853	5546	6050	6590	6843
3147	3572	4083	4854	5574	6091	6602	6854
3181	3581	4111	4855	5595	6132	6616	6858
3184	3585	4116	4886	5633	6136	6620	6859
3194	3603	4140	4899	5643	6137	6622	6862
3195	3612	4151	4912	5647	6144	6625	6864
3200	3615	4164	4974	5654	6154	6626	6866
3215	3619	4196	5004	5675	6168	6628	6876
3221	3666	4199	5038	5677	6169	6632	6877
3239	3680	4202	5047	5684	6183	6636	6891
3247	3711	4205	5055	5693	6189	6643	6921
3256	3719	4221	5060	5703	6213	6647	6922
3258	3722	4229	5062	5709	6224	6654	6927
3293	3734	4253	5103	5715	6230	6660	6938
3299	3738	4282	5118	5717	6243	6662	6939
3302	3742	4298	5122	5723	6264	6674	6940
3315	3750	4318	5138	5729	6299	6678	6943
3327	3764	4323	5148	5769	6300	6685	6946
3328	3776	4327	5149	5785	6306	6690	6947
3340	3787	4336	5156	5801	6307	6711	6962
3348	3797	4354	5164	5804	6322	6712	6967
3357	3799	4375	5173	5817	6329	6714	6990
3368	3800	4382	5180	5833	6331	6715	6991
3375	3803	4463	5197	5850	6357	6716	6992
3376	3810	4485	5216	5858	6367	6720	6993
3397	3819	4487	5217	5867	6370	6725	6994
3424	3851	4525	5236	5868	6426	6732	6995
3435	3860	4562	5247	5871	6443	6736	6996
3444	3869	4566	5262	5872	6452	6740	6997
3459	3894	4596	5269	5876	6474	6750	6999
3460	3909	4607	5275	5888	6496	6775	7009
3462	3912	4616	5303	5911	6503	6778	7010
3472	3921	4634	5318	5934	6538	6780	1011
3482	3936	4650	5325	5941	6544	6786	7025
3495	3954	4672	5341	5954	6545	6787	7033
3515	3955	4703	5363	5969	6547	6789	
3519	3964	4719	5384	5980	6555	6799	
3520	3970	4754	5427	5989	6560	6801	

b. WYKAZ

dawniej już wylosowanych, lecz dłużej jak od ostatnich dwóch lat jeszcze zaległych listów rentowych Poznańskich, a mianowicie z zapadłych terminów:

z dnia 1. Października 1857.
z kuponami seryi I. Nr. 15-16.
Litt. E. na 10 tal.: Nr. 577. 722. 743. 773. 862. 935. 1908. 4001. 4445.

z dnia 1. Kwietnia 1858.
z kuponami seryi I. Nr. 16.
Litt. E. na 10 Tal.: Nr. 446. 461. 502. 728. 959. 960. 2340. 2833. 4442. 4480.

z dnia 1. Października 1858.
bez kuponów.
Litt. E. na 10 Tal.: Nr. 175. 3014.

z dnia 1. Kwietnia 1859.
z kuponami seryi II. Nr. 2-16.
Litt. A. na 1000 Tal.: Nr. 4730; Litt. C. na 100 Tal.: Nr. 816; Litt. D. na 25 Tal.: Nr. 1583. 2662. 4221; Litt. E. na 10 Tal.: Nr. 4. 93. 147. 160. 401. 445. 500. 631. 746. 757. 771. 855. 1042. 1424. 1755. 1756. 1894. 2250. 2519. 2710. 3888. 4278. 4484. 4630. 4643. 4794. 4948. 5023. 5645. 5777. 6112. 6117. 6145. 6200.

z dnia 1. Października 1859.
z kuponami seryi II. Nr. 3-16.
Litt. A. na 1000 Tal.: Nr. 455; Litt. C. na 100 Tal.: Nr. 143. 455. 1441. 1684; Litt. D. na 25 Tal.: Nr. 302. 4293; Litt. E. na 10 Tal.: Nr. 169. 302. 541. 736. 741. 742. 851. 910. 981. 1041. 1104. 1191. 1223. 1417. 1889. 19. 9. 2104. 2106. 2136. 2451. 2522. 2600. 2716. 2752. 2858. 2884. 2895. 2924. 3017. 3054. 3188. 3190. 3713. 3786. 3947. 4018. 4146. 4170. 4344. 4356. 4444. 4475. 4610. 4624. 4765. 4803. 4922. 4938. 5018. 5067. 5093. 5142. 5304. 5379. 5422. 5457. 5553. 5561. 5711. 5921. 5929. 6430. 6431. 6488.

z dnia 1. Kwietnia 1860.
z kuponami seryi II. Nr. 4-16.
Litt. A. na 1000 tal.: Nr. 1403. 3455. 6712;

Litt. C. na 100 tal.: Nr. 360. 590. 1634. 2140. 4235. 4319; Litt. D. na 25 tal.: Nr. 2074. 3005; Litt. E. na 10 tal.: Nr. 50. 145. 171. 219. 258. 269. 286. 376. 395. 527. 558. 560. 626. 708. 709. 748. 834. 972. 1035. 1192. 1228. 1315. 1362. 1524. 1546. 1671. 1711. 1801. 1928. 2105. 2181. 2258. 2274. 2331. 2358. 2361. 2458. 2755. 2785. 2804. 2864. 2976. 2992. 3028. 3123. 3240. 3249. 3267. 3507. 3538. 3597. 3644. 3645. 3658. 3700. 3740. 3957. 3993. 3994. 4000. 4080. 4143. 4355. 4401. 4443. 4560. 4656. 4731. 4862. 4947. 5077. 5165. 5183. 5258. 5320. 5468. 5503. 5629. 5708. 5900. 5905. 5922. 6228. 6231. 6614.

Licytacja na materyały budowlane.

Na podwórzu instytutu chorych sióstr miłosierdzia w miejscu, mają być przez publiczną licytacją w dniu 17. b. m. o godzinie 9ej przed południem najwięcej podających sprzedane za gotowiznę stare zapasy budownicze, jako drzewo różnej grubości, odrzwia, schody, drzwi, okna, gąsiorzy, żelastwo itd., pod warunkiem aby natychmiast zostały zabrane te rozkupione przedmioty. Na co chęć kupna mających niniejszem zaprasza się.

Poznań, dnia 13. Maja 1862.

Weyer, Król. budowniczy.

Nowo-urządzony Hotel

„Miasto Rzym“

przy ulicy Albrechta (Albrechtstrasse) Nr. 17. w Wroclawiu
poleca uprzejmie **F. Astel.**
NB. Elegancko urządzone pokoje po 10 i 15 Sgr. na dobę.

Biały olejek smolny

sprzedaje po znizonych cenach

Skład farb

Adolfa Ascha, ul. Zamkowa 5.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 13. Maja 1862.

Zyto (wępel po 25 szeffi) mały obot, przy złem usposobieniu. Wypowiedziano 75 węcpli. Na Maj 44 1/3 pl. i list., na Maj Czerwiec 44 1/12 do 3/4 pl. i list., na Czerwiec Lipiec 44 3/4 pl. i list., na Lipiec Sierpień 44 3/4 pl. i list., na Sierpień Wrzesień 44 3/4 list, na Wrzesień Paźdz. 43 3/8 pl. list. i pien.

Okowita (beczka 8000 kwart Trallesa) z początku dobrze, później słabo. Wypowiedziano 24.000 kwart. Na Maj 16 5/12 pl. i list., na Czerwiec 16 1/2 - 1/24 pl. i list., na Lipiec 16 3/4 list. 2/3 pien., na Sierpień 16 3/6 pien. 1/12 list., na Wrzesień 17 list. i pien., na Paźdz. 16 2/3 pien. 3/4 list.

Kurs giełdy Berlińskiej.

Dnia 13. Maja 1862.	Sto-pa pCt.	Na pr. kurant	
		papier-rami.	gotowi-żn.
Pożyczka rządowa dobrowolna.	4 1/2	—	101
z roku 1859.	4 1/2	—	107 3/4
z roku 1856.	4 1/2	—	100 1/4
z roku 1853.	4	99 1/4	—
Oblig. długu skarbowego	3 1/2	—	88 1/2
dito Marchii Elektoralfnej i Nowej	3 1/2	—	88 3/4
dito miasta Berlina.	4 1/2	—	—
dito	3 1/2	—	87 3/4
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowej	3 1/2	92 1/2	—
dito	4	101	—
dito Pruss Wschodnich	3 1/2	85	—
dito Pomorskie	3 1/2	91 1/2	—
dito	4 1/4	—	100 1/2
dito W. X. Poznańskiego	4	—	104 1/2
dito W. X. Poznańskiego	3 1/2	—	98
dito W. X. Pozn. (nowe)	4	—	97
dito Śląskie	3 1/2	93	—
dito Pruss Zachodnich	3 1/2	88 1/4	—
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	97 3/4
Obligacye miejskie II. Em. Pozn.	4	—	—
Obligacye prowincyalne Poznań			